GODZIENNA

Ner 140. ROK 1833. CZWARTEK 30 MAJA

Pismo to wychodzi codzeń oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

Gazeta Krakowska.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Petronelli P.
Suche dni.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na O.° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O° Ω,	Therm:	Hogro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 9, 513	+ 11,8	+ 2,0	Zaden	Pogoda z chmurami	
28 12	„ 9, 612	17,0	2.0	Wschodni średni	Pogoda	
3	„ 9, 277	20,8	8,0	Wschodni średni	„ „	
9	„ 9, 287	+ 12,8	+ 4,2	„ słaby	Pochmurno	

Część Urzędowa.

W dniu 18 czerwca r. b. o godzinie 9 ranney w Krakowie w Sukiennicach odbędzie się licytacya sreber, jako to: łyżek, grabków, sztućców, cukierniczki, solniczek, herbatniczki, lichtarzy, koguta;—zaś w dniu 21 czerwca r. b. o godzinie 9tey ranney, przy ulicy Stolarskiey Nr. 50 odbędzie się licytacya wydzierżawienia na lat trzy całey kamienicy jak wyżey Nr. 50 przy ulicy Stolarskiey. Chęć licytowania mający złożą Vadium złp. 150. Warunki zaś przed rozpoczęciem licytacyi ogłoszone będą.

Kraków dnia 28 Maja 1833 r.

J. Słodkowski Kom Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W 557 ciągnieniu dnia 29 Maja 1833 roku, w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

24. — 33. — 60. — 27. — 48.

Przyszłe 558 Ciągnienie przypada dnia 5 Czerwca 1833 roku.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego

Dnia 28 Maja 1833 roku.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	15	—	14	15	14	—	—	—
— Żyta.........	10	—	9	15	—	—	—	—
— Jęczmie:...	8	—	—	—	—	—	—	—
— Owsa........	5	15	5	13	—	—	—	—
— Grochu.....	—	—	—	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	—	—	—	—	22	—	—	—
— Rzepaku...	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Kasprzycki. W.G.M. *Gołębiowski.* K. T

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

PODZIĘKOWANIE PUBLICZNE.

Wyrwany z rąk nieochybney śmierci, składam publiczne podziękowanie W. W. Karolowi Zawadzińskiemu doktorowi Medycyny, i Felixowi Kwiatkowskiemu magistrowi Chirurgii, i akuszeryi, którzy wspólnie jako biegli w swey sztuce, z naywiększą pilnością i gorliwością bez żadney pretensyi, ratowali mnie podpisanego, w naydotkliwszey chorobie przez przypadkowe rozcięcie arteryi w

głowie, z upadnienia zrządzone, i opuszczonego od pierwiastkowego lekarza, jakoby już wszelki ratunek dla mnie był daremny. Ci dway Szanowni Mężowie swą sztuką i gorliwością dowiedli: — że cierpiący i w ostatnich chwilach jeszcze nadziei tracić niepowinien, skoro go Opatrzność powierzy opiece lekarskiey, połączoney z ludzkością.— Przyjmiycie Szanowni Mężowie, (a szczególnie ty W. Felixie Kwiatkowski, który po nocach nie szczędziłeś się bez naymnieyszych widoków) z wrodzoną wam skromnością, i szlachetnością serc Waszych, to słabe moje publiczne oświadczenie, wraz z zapewnieniem dozgonney wdzięczności.

Józef *Hussakowski.*

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY (*)

POLSKA.

Warszawa 24 *Maja.*

Gazeta *Hamburska* naynowsza zawiera następujący list z Berlina z d. 12 maja, który tu dosłownie umieszczamy:

Rossya i Wschód.— Oświata dzisieysza Europeyska, jest rezultatem połączenia greckiego i rzymskiego systematu religiynego, z zasadami chrześcijańskiey wiary i moralności. Dla tego śmiesznie się wydaje, jeżeli kto w tych czasach pochlebia sobie myślą, że nasza oświata może się będzie wkrótce rozszerzać w krajach inney wiary, bez poddania tychże pod udzielność xiążąt chrześcijańskich; szczególnie zaś płonną jest pewnie ta nadzieja, względem krajów mahometańskich. Czyliż może wiara w fatalizm, wiara dążąca do wzgardy wszystkich innych wyznań religiynych, jakoby nieczystych; wiara w wielożeństwo etc., pogodzić się z oświatą europeyską? Takowa zaprowadzona w krajach mahometańskich, nie będzie nigdy dosyć silną, aby owych nieprzyjaźnych odmiennego wyznania mieszkańców, nie mówiemy, spiesznie poprawić, lecz nawet z czasem nawrócić. Dziwacznym jest zatém nierozsądkiem, który u tak wielu, zrodził pewien rodzay ślepego zapału dla paszy Egiptu, iż go uważają za ustanowiciela nowey europeyskiey cywilizacyi na wschodzie, z którey naywybornieysze rokują rezultaty.— Lecz Mehemed Ali, znany jako czysty despotyczny barbarzyniec, daleki od myśli uszlachetnienia i uszczęśliwienia swoich poddanych, przez zaprowadzenie europeyskich obyczajów, praw i umiejętności przyjmując officerów rozproszonego woyska Napoleona w swoje usługi, pragnął jedynie, zaprowadzić w swojem woysku rygor i taktykę, których pierwszeństwo nieuszło jego bystrego wzroku, lecz tylko dla tego, aby tym łatwiey osiągnął widocznie teraz swoje chciwe chwały zamiary.

Do osiągnienia europeyskiey sztuki wojowania należą matematyczne i fizyczne umiejętności wszelkigo rodzaju; do zaopatrzenia woyska w polu, potrzebni są lekarze i lazarety; Mehemed Ali posłuchał więc przedstawień swoich nowych urzędników wojennych, i polecił tymże utworzyć zakłady, gdzieby tych i tym podobnych dla jego kraju użytecznych umiejętności nauczano, i sposobiono lekarzy i felczerów. Wiadomo, że na wszystkie te urządzenia, jego poddani w powszechności niechętnie poglądali, że tylko mocny charakter paszy i nieubłagana surowość trzymały ich na wodzy, i nakazywały Egipcyanom zostawać w tych zakładach, i okazywać europeyskim officerom powierzchowny szacunek.

Ponieważ ci europeyscy przedsiebiercy są Francuzami, niema się czego dziwić, iż więcey tychże uwielbiano, niżeli istotnie na to zasługiwali; jednakowoż ich istnienie zawisło jedynie tylko od czasu życia paszy, i jego syna Ibrahima; lecz któreż filantropiyne towarzystwo zechce na długi czas za takowe ręczyć? — Co Mehemed Ali w Egipcie rozpoczął, to chciał także sułtan Mahmud w Konstantynopolu zdziałać; ale obdarzony słabszą energią, niżeli pasza Egiptu, odwrócił przez to od siebie serca swych poddanych i do tey ich doprowadził obojętności, że teraz w prawdziwie fanatycznem mahometańskiém mniemaniu, spoglądają zimno na rozszarpanie państwa Ottomańskiego.— Także Ibrahimowi paszy nie powiedzie się lepiey, z dzikiemi turkomańskiemi i kurdyjskiemi hordami w małey Azyi; jednak można spodziewać się po jego przezorności, że on ich również jak oyciec jego Beduinów, niezechce przyniewolić gwałtem do nagłego przyjęcia oświaty europeyskiey.— Zaprowadzenie u ludów azyatyckich i mahometańskich cywilizacyi europeyskiey, zdaje się przecież nie tak trudnem dla mocarstwa chrześciańskiego, któremu podobne ludy podlegają. Rossya wystawia nam nayzupełnieysze w tym względzie dowody. Z gruzów wielkiego państwa tatarskiego Kapczaku, utworzyły się hano-

(*) *Dla dogodności czytelników, chcących zawsze bydź w ciągu historycznym tegoczesnych wydarzeń, odiąd* Część Nieurzędowa *dzielić się będzie na dwie kategoryje pierwszą obeymującą naynowsze:* Wiadomości z ostatniey Poczty, *i po niey następnie drugą:* Wiadomości z dawnieyszych poczt.

stwa Kazanu, Astrachanu i Krymu, których mieszkańcy i władcy, obcy przez długi czas wszelkiey oświacie, byli tylko rozbóyniczymi nomadami. W połowie 16go wieku upadły hanostwa pod zwycięzkim orężem Iwana Wasilewicza, i od owego czasu, ci tak groźni mieszkańcy, przez powolne lecz łagodne działanie rządu rossyjskiego, i przez owę coraz bardziey w samey Rossyi rozszerzającą się oświatę, stali się spokoynemi i użytecznemi obywatelami. Taki sam wypadek był później z krymskiemi Tatarami i Nohaycami. Również nieokrzesani, i wczasie swego przybycia do Rossyi, prawie zupełnie dzicy Kałmucy poddali się chętnie pod łagodne berło rossyjskiego dwógłównego orła, i postępują teraz znacznie w oświacie, o ile to da się uczynić przy położeniu fizyczném, w jakiém się znaydują, a które im w zaprowadzeniu rolnictwa prawie nieprzebyte stawia przeszkody. Nigdzie jednak wpływ rządu rossyjskiego i z tymże wpływ naszéy oświaty nieobjawia się znakomiciéy i nie wydaje tak licznych owoców, jak w Georgii, i w południowych koło Kaukazu położonych rossyjskich prowincyach.

Georgia od czwartego wieku, królestwo chrześciańskie, otoczone ciągle ludami mahometańskiemi, z powodu tak krytycznego położenia, zostawało nieustannie prawie pod uciskającą przemocą swych możnych sąsiadów, nie tracąc przecież nigdy zupełnie swey samoistności. Oswiata jego pochodząca z Bizancyi, wkrótce tak została ograniczoną, że jey rysy prawie całkiem znikły, chociaż duch religiyny ludu dotąd żyje.— Od Persów, Mongołów, Turków i kaukaskich narodów rozbóyniczych, pustoszone i plądrowane, zmuszone było nareszcie to nieszczęśliwe królestwo, przy końcu zeszłego wieku, rzucić się w objęcie Rossyi, i uważało się za szczęśliwe, że zostało policzone w rzęd jey prowincyi. Od tey chwili wszystko się tam nad podziw zmieniło.— Stolica Tyflis, 1795 zburzona przez Persów, powstała wspaniale z gruzów i opływa teraz w dostatki, jakich wprzódy nie było przykładu.— Wyższe i niższe szkoły są założone po całym kraju; uprawa wina stać się musi główną gałęzią zarobkowości krajowéy i ulepszaną jest wszelkiemi sposobami; rękodzielnie i fabryki wykształcającą się pod opieką mądrego rządu; handel stał się tak znakomitym i tak kwitnącym, iż kupcy georgiyscy więcey jak od lat 10, zwiedzają wszystkie niemiec kie jarmarki, gdzie dawniey o nich ani wiedziano. W Tyflis jest drukarnia grecka i rossyjska, obydwóch językach wychodzą pisma periodyczne, które redagowane przez zdolnych mężów, przykladają się nadzwyczaynie do umysłowey oświaty.

Te i inne przykłady dowodzą, ile Rossya przyczyniła się już do rozserzenia oświaty na Wschodzie, nieprzynaglając nawet stronników niechrześciańskich wyznań, do zmienienia swéy wiary.— Postępy te nie były wprawdzie raptowne, lecz przeto trwalszemi zostaną, gdyż nie są rezultatem wymuszonéy działalności, a zatém ciągle oddziaływającéy siły.

Tego nie można powiedzieć o europeyskiéy umiejętności, zaprowadzonéy przez paszę Egiptu, którym powodował tylko egoizm, i który nie znayduje zgodności w sercach wielkiego ogółu swoich poddanych; widzą oni w tém tylko nowy dowód chęci obciążenia ich jeszcze cięższemi kaydanami, niż dotąd dźwigali.

Pytamy się teraz przyjacioł ludzkości, czegóby na wypadek, jeżeli Opatrzność przeznaczyła upadek państwu Ottomańskiemu, należało życzyć dla rozserzenia naszéy oświaty: czyli, widzieć małą Azyą w mocy Mehemeda Alego, i Ibrahima paszy; czyli też przynaymniéy północnéy części wielkiego państwa Ottomańskiego, pozostawić widoki, aby pod opiekuńczym wpływem Rossyi, otrzymała znowu w części oświatę, która niegdyś Bitynią i Pontus tak kwitnącemi czyniła?

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

ROSSYA

Petersburg 11 *Maja.*

Doszły tu z Konstantynopola względem przybycia tém naszych woysk lądowych następująca wiadomości:

»Dnia 14 kwietnia przeprowadzone zostało woysko przybyłey dywizyi rossyjskiey z placu wylądowania swego, do wybraney pozycyi przez jenerała Murawiewa pod Hunkiar Iskeleni, gdzie zajęło wytknięty obóz, do którego według życzenia wyrzuconego przez sułtana, i potwierdzonego ochoczo przez jenerała Murawiewa, przyłączyły się jeszcze

szwadron i batalion gwardyi tureckiey z 2ma działami. Nadzwyczayna troskliwość rządu tureckiego i ciągłe usiłowanie, w dostarczaniu naszemu woysku wszelkich potrzeb i wygód, sprawiły, że takowe we wszystkie dostatki opływa. — Officerom tego oddziału, dla trudności nabycia potrzebnych koni w mieyscu, w skutku rozkazu sułtana, z własney stayni Jego Wysokości wydane zostały wierzchowce, równie jak oddziałowi kozaków, który przy wyprawie morskiey z Odessy, niemógł nabrać z sobą potrzebney ilości koni. Tymże samym sposobem i artyllerya nasza opatrzona została w konie od artylleryi tureckiey, z których znacznego zapasu, zostawione było do woli jenerała Morawiewa po wybieranie co naylepszych. Wierne wykonanie woli sułtana, we wszystkiém tém co stanowi naydogodnieysze opatrzenie naszego woyska, powierzone jest naczelnemu wodzowi wszystkich woysk liniowych tureckich, Seraskierowi Chosrew baszy. Dygnitarz ten który z niezmordowaną gorliwością, trudni się pomyślném położeniem naszego woyska, żadnych nieszczędzi usiłowań, dla okazania wdzięczności władzcy swego za wspaniałomyślną pomoc ze strony Rossyi udzieloną Porcie. Równie Jego Sułtańska Wysokość niepomija żadney okazyi, dla przekonania naszego woyska o swojey życzliwey chęci; i tak w dzień uroczystości wielkanocney, przysłał własnego urzędnika do obozu naszego, z poleceniem, aby w imieniu Jego, wszystkim jenerałom, officerom i żołnierzom dywizyi rossyjskiéy, oświadczył życzenia pomyślnych i wesołych świąt. W tymże czasie nadesłał różne podarunki dla pierwszych; dla żołnierzy dostatek jay, więdlin, wódki, fig, i rozmaitych rzeczy; dla officerów znaczną iłość win francuzkich, rumu, cukru, konfitur tureckich i migdałów. — Przyjmując podarunki te, jenerał Murawiew, uznał za przyzwoitą rzecz, rozdzielić część takowych pomiędzy żołnierzy tureckich, którzy trzymają straż przy pomoście lądowym. Woysko to, które swą służbę naygorliwiey wypełnia, żyje w nayściśleyszey przzjaźni i harmonii z naszém. Codziennie ordynanse tureckie i posłańcy, przybywają do jenerała Murawiewa, po odbieranie rozkezów, a dowódzcy ich, odwiedzają często nasz obóz, w chęci poznania karności i porządku w służbie wojenney rossyjskiey. — Z naszey strony nietylko żadney niedoznają w tym przeszkody, ale owszem z naywiększą gotowością spełniane są ich życzenia. Jakoż na rozkaz jenerała Murawiewa, podczas jedney z ceremonijalnych parad w obozie, w mieyscu naszych żandarmów, wykomenderowani byli tureccy podofficerowie i wartownicy do odebrania hasła. Naypilniey zwiedza nasz obóz naczelny wodz turecki Chosrew basza i razem jenerał adjutant sułtana Achmet basza. Pełni uradowania widokiem wesołey i zdrowey postaci naszych żołnierzy, obecni są zawsze ćwiczeniom w mustrze i obrotach; ostatni nawet, osobiście do takowych należy i właśnie ostatnią razą z szczególną zręcznością i precyzyą, łącznie z jednym półkownikiem artylleryi tureckiey, trudnił się sam nabijaniem działa. Muschir Ahmet basza, którego przychylność dla woysk naszych z uwielbieniem jenerał Marawiew wspomina, stara się naygorliwiey o wszystkie dla nas wygody; — i wchodząo we wszelkie szczegóły, zwiedza nawet często warzelnie żołnierskie i sam kosztuje jadła. — W dniu 17 Kwietnia, weszły do obozu przeznaczone dla wzmocnienia tegóż oddziały gwardyi tureckiey. Dowódcy ich zameldowali się już wcześniey jenerałowi majorowi z dowódcami brygad i pułków, ostatni prosili, przedstawiając mu stósownie do rozkazu sułtana swych officerów, aby wspólnie wolno im było pełnić służbę z naszém woyskiem, i aby przy ćwiczeniu się w takowey, miany był wzgląd na ich niedoskonałość. — Woyska te, są w ogólności w dobrym stanie i z widoczną gotowością i zapałem wykonywają służbę obozową, którą wedle oświadczoney woli sułtana przez usta Muschir Achmeda baszy, w całey swey obszerności, dzielą w równi z naszymi żołnierzami. Dyżurni ich officerowie składają codziennie rapporta naszym dyżurnym w obozie, a każdego wieczora meldują się adjutanci tureccy po odbieranie rozkazów. — Stan zdrowia naszego woyska niezostawia nic do życzenia. Cały oddział liczy tylko 90 chorych, w liczbie który znayduje się 4. officerów. Zjadliwe zarazy, właściwe tamteyszemu klimatowi, nie pokazują się bynaymniéy w naszém woysku, i większa część chorych, czyni nadzieję prędkiego wyzdrowienia. Szpitał urządzony jest dla nich na brzegu Europeyskim kanału, we wsi Bujukdere; znayduje się on w gmachu bardzo dogodnym, przeznaczonym na ten cel od rządu tureckiego, i opatrzony jest we wszystko co do pomyślnego uleczenia chorych należy.

(G. P. S.)